

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

## PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na cztery roku bez odnośzenia.  
12.00 " z odnośzeniem do domu  
8.70 " na miesiąc bez odnośzenia  
4.00 " na miesiąc z odnośzeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.  
OGŁOSZENIA:  
75 fenigów za wiersz petytowy.

### Generał Lerond referuje o położeniu na Górnym Śląsku.

Paryż, 1. marca. Wczoraj przed południem zdał generał Lerond ministrowi wojny Barthou'emu sprawozdanie o położeniu na Górnym Śląsku. Minister przyjął generała Leronda w pociągu, krótko przed wyjazdem swym do Londynu.

### Polacy na Warmii.

Gdańsk, 1. marca. „Dziennik Gdański” donosi: Do sejmiku powiatowego w Olsztynie wejdzie 6 lub 7 Polaków, w Szumnie 5 do 6, w Kwidzynie 1, w Suszu 1, w Ostrudzie 1, w Rebskim 1.

### Sprawa Gdańska przed Radą Ligi Narodów.

Paryż, 1. marca. Rada Ligi Narodów rozpatrywała wczoraj przed południem kilka spraw dotyczących konstytucji Gdańska. Postanowiono wysłać notę do rządu wolnego miasta Gdańska z żądaniem przeprowadzenia zmian w ustawie konstytucyjnej.

### Podpisanie traktatu pokojowego około 15 marca.

Ryga, 1. marca. Od poniedziałku odbywają się codziennie dwukrotnie posiedzenia komisji redakcyjnej celem ustalenia ostatecznej redakcji traktatu pokojowego. W kołach obydwu delegacji obliczają, iż ustalenie redakcji traktatu zajmie około 10 dni, techniczne wykończenie 5 dni, czyli około 15. marca można liczyć na ostateczne podpisanie traktatu pokojowego, jeżeli naturalnie bolszewicy nie zagrają znowu na zwłokę. Co do tego jednak zarówno przewodniczący delegacji, wiceminister Dąbski, jak i większość delegacji, są dobrej myśli.

### Prasa bułgarska o pobycie księcia Sapiehy w Bukareszcie.

Bukareszt, 1. marca. W związku z przyjazdem księcia Sapiehy prasa tutejsza daje szereg artykułów o zbliżeniu polsko-rumuńskiego. „Adwerul” zaznacza, że wizyta ministra Sapiehy będzie najlepszą odpowiedzią na zbrojne przygotowania bolszewików na granicy Besarabii, o których od kilku już dni nadchodzą do Bukaresztu liczne pogłoski. Jednocześnie dzienniki podają, że książę Sapieha będzie przyjęty na uroczystej audyencji przez króla i że tekst polsko-rumuńskiej umowy jest już zupełnie gotów.

### Powrót generała Sosnkowskiego do Warszawy.

Warszawa, 1. marca. (Pat.) Minister wojny generał-porucznik Sosnkowski powrócił dnia 26. lutego z Paryża i tego dnia objął urzędowanie.

### Wyjazd ministra Steczkowskiego do Francji.

Warszawa, 1. marca. (Pat.) Wobec krążących pogłosek, jakoby minister skarbu Steczkowski zaniechał podróży do Francji, należy stwierdzić, że są one zupełnie bezpodstawne. Termin wyjazdu ministra Steczkowskiego zostanie niebawem ogłoszony.

### Polska misja w Londynie.

Londyn, 1. marca. Do Londynu, gdzie wezmą udział w pracach konferencji, przybyły misje polska, serbska i fińdzka.

### Ciągnięcie milionówki.

Warszawa, 1. marca. (Pat.) W sobotnim ciągnięciu milionówki wygrana padła na numer 1514 707 sprzedany w Warszawie. Nazwisko szczęśliwego milionera dotychczas nieznane.

### 10 procent ludności niemieckiej cierpi skutkiem bezrobocia.

Berlin, 1. marca. Pomimo, iż władze starają się temu zapobiec, liczba bezrobociem dotkniętych wzrasta w Niemczech znacznie i w styczniu doszła do 2 milionów. Coraz więcej ludzi wyciąga rękę po zapomogi tak, iż pochlania to

milionowe sumy. Nadto zwiększa się liczba takich robotników, którzy tylko dorywczo i krótkogodzinna znajdują pracę. Ogółem, jak wykazuje statystyka, około 10 procent ludności niemieckiej cierpi skutkiem częściowego lub całkowitego bezrobocia.

### Rozbrojenie Niemiec.

Berlin, 1. marca. Parlament przyjął projekt ustawy przewidujący przedłużenie rozbrojenia do 1. lipca przeciwko głosom najsłabszej lewicy. Wszystkie wnioski niezależnych socjalistów, żądających natychmiastowe przeprowadzenie rozbrojenia, zostały odrzucone.

### Coraz więcej!

Paryż, 1. marca. Komisja reparacyjna ogłasza, że w dalszym ciągu zgłosiły Serbia, Grecja i Rumunia preisyne tytułem odszkodowań wojennych w wysokości 24 miliardów franków. Rząd luksemburski zażądał 7½ miliarda franków.

### Niemcy a Jugosławia.

Belgrad, 1. marca. Dzienniki belgradzkie donoszą, że rząd jugosłowiański nie zgodził się na projektowany traktat handlowy z Niemcami, odrzucił natomiast stosunków handlowych z Berlinem przynajmniej na najbliższy okres czasu.

### Przyłączenie Austrii do Niemiec.

Insbruck, 1. marca. Sejm tyrolski obradował nad sprawą plebiscytu w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec. Po kilku mowach zakomunikował sprawozdawca zmianę wniosku rządowego w ten sposób, że jeśli rząd związkowy nie uchwali plebiscytu, wówczas Tyrol podejmie głosowanie na własną rękę, w dniu 24. kwietnia. Wniosek powyższy został uchwalony.

### Zaburzenia we Włoszech.

Rzym, 1. marca. Ze wszystkich stron kraju donoszą o poważnych zaburzeniach. W Bari przyszło do starcia pomiędzy faszystami a socjalistami, przy czym zraniono kilka osób. W Minerwino i Murgia chłopcy podpaliли kilka folwarków. Położenie jest wciąż groźne; donoszą o 13 zabitych. Także w innych miejscowościach przyszło do poważniejszych starć. W Terlizzi spalono gmach izby robotniczej. W Bisceglia uderzyli socjaliści na dom Związku rolników. W Mirabelia (prowincja Ferrara) zabito podczas starcia 2 osoby. Trzech podejrzanych obcokrajowców aresztowano. W Modenie urządzili faszyci demonstrację przeciwko posłom socjalistycznym, którymi musiała się zaopiekować policja.

### Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej.

Londyn, 1. marca. Dziś w południe o godzinie 1½ odbędzie się pierwsze pełne posiedzenie konferencji w sprawie odszkodowań. Na temże posiedzeniu złożą oświadczenie w imieniu delegacji niemieckiej ministrowie spraw zagranicznych dr. Simons. Po południu alianci będą rozpatrywać wywody niemieckiego ministra. Jutro odpowie Lloyd George w obecności lorda Curzona i Chamberleina.

### Pożar domku Najśw. Maryi Panny w Loretto.

Rzym, 1. marca. O pożarze w Loretto donoszą jeszcze: Słynny cudami domek Najśw. Maryi Panny częściowo spłonął. Straty są wielomilionowe. Agencja Stefani podaje, że podczas pożaru w kościele spłonęły oprócz sławnej starodawnej rzeźby statuy Matki Boskiej i ołtarza liczne przedmioty wartościowe oraz środek kościoła. Ścian domu świętego ogień nie zniszczył. Również zostały nietknięte dzieła sztuki z czasów renesansu, jako też skarb, przechowywany w zakrystii. Pożar wywiał olbrzymie wrażenie.

### Rozstrzelanie sinfeinistów.

Londyn, 1. marca. Wczoraj rano rozstrzelano w Corku 5 sinfeinistów, skazanych onegdaj na karę śmierci przez angielskie sądy wojenne.

## Nowa fala.

Świat cały poczyną mówić o Polsce. Za czasów niewoli rządy zaborcze a przedewszystkiem pruski, usuwały nie tylko w cień imię Polski, lecz także przy pomocy swej prasy, literatury i kolonistów przedstawiały naród polski w najczarniejszych barwach, porównując nas i stawiając na równi z murzyńskimi ludami Afryki.

I świat wiedział o nas tylko tyle, że jesteśmy dostawcami taniego, skromnego i uczciwego robotnika, że możemy w danej chwili dać wojnie wiele zdrowego i bezkrytycznego żeru. Dlatego to zaraz z początkiem wojny Niemcy z taką skwapliwością zajmowali Królestwo w zaborze rosyjskim i za wszelką cenę usiłowali przeprowadzić tu pobór do wojska.

Geografia polska i stosunki ziem polskich były nieznane. Gdy jednak prasa zachodnich narodów już w drugim i trzecim roku wojny musiała siłą faktu pisać wiele o Polsce, Niemcy przewidywali niebezpieczeństwo, że ich fałsze i kłamstwa wkrótce okażą światu właściwy charakter i barwę naszego narodu. Przy pomocy też zjudaizowanej prasy, licznych broszur i teatrów świetlnych (kin) szkalowali tem zajadłej i systematycznie Polaków. To było przyczyną tego, że tak licznie zjeżdżały do Polski różne misje amerykańskie, angielskie i inne, by poznać nasz kraj a przedewszystkiem zbadać istotę pogromów żydowskich w Polsce. Działalność ta, z początku bardzo energiczna, ustała szybko. Uważano Polskę za dziewiczą nowinę, za ugor, której zorana rola dostarcza wiele chleba obcym, a z której Polak musiał przecież wędrować w daleki świat za chlebem.

Ale tak było wówczas, gdy po polskiej ziemi szedł ciężki, krwawy pług zaborców. Misje, przybyłe do Polski, przekonały się, że Polska i naród polski były tylko ofiarą brutalnej i bezwzględnej bezkultury niemieckiej. W skutkach zyskała Polska szacunek, wiarę i zaufanie narodów a Niemcy pograżyli się sami w steku swych lisich fałszów i bezprawia.

Narody, jak każdy człowiek — jak przyroda — mają także w swym życiu wiosnę, lato, jesień i zimę. My przeżyliśmy w ostatnim wieku straszną, błotnistą i krwawą jesień i zimę. Dziś rzuca ręka Boża na ziemię polską wielki pęk jasných i ciepłych promieni słonecznych, które zapowiadają nam wiosnę wolności i wytchnienia. Nowa czysta fala prawa i wolność ludów bieży ku nam i przedkłada przed oczy świetlaną przyszłość. Łzy smutku i przynębienia mają zmienić się w łzy radości i wesela.

I mówią do nas narody wolne i kulturalne: Idźcie za prawdą!

Angielski Związek chrześcijańskiej młodzieży przysłał do Polski swych delegatów i pragnie nam pomóc w zbożnej pracy, występując jasno i śmiało z hasłem chrześcijańskim i religijnym. W programie swoim stawia na pierwszym miejscu wykład Pisma św., historię Kościoła i metody wychowania religijnego.

W Warszawie i Krakowie młodzież akademicka w myśl polskiej tradycji i testamentu wieszcz polskiego Mickiewicza zawiązuje Towarzystwa Filaretów i Filomatów, miłośników prawa Bożego, nauki i miłości bliźniego.

Obie organizacje amerykańska i polską liczą już w świecie około 2 milionów członków. Polski Czerwony Krzyż niesie już głodnym i zziębniętym, biednym i nie-szczęśliwym pomoc. Miłość bliźniego i św. Wiarę katolicką wywiesił jako swój sztandar i podejmuje nową falę wolności i swobody ludów z szczerem i zbożnym sercem.

Takie hasło wywiesza Polska i staje do walki z masoneryą i ateizmem, który szerzyła fizjologia ostatniego wieku, wlewając jad w dusze katolickiego ludu.

Z Polską stanąć musi do tej pracy w jednym szeregu katolicki lud Górnego Śląska. Czerwony Krzyż łączy do pracy wszystkie warstwy, zmiłkną partyjne i stanowe rozdziewki. Dzień głosowania 20. marca 1921 r. utrwali na naszej ziemi jasne, Boże promienie



wolności i swobody, a z nią miłość wzajemną ludów stanów.

Młodzież górnośląska wraz z całą Polską stanie do pracy w Towarzystwach Filomatów i Filaretów, podniesie wysoko prawdziwy sztandar nauki i wiedzy i wkrótce zamieni dzisiejszą smutną jeszcze zimę w wiosnę wolności i dobrobytu.

## POLITYKA. POLSKA.

### Ostateczne ustalenie linii granicznej.

Z Rygi donoszą, że w sobotę odbyła się konferencja w sprawach terytoryalnych przewodniczącego polskiej delegacji Dąbskiego z Joffem przy udziale licznych rzeczoznawców. Osiągnięto ostateczne porozumienie co do linii granicznej, która z małymi odchyleniami na korzyść Polski, zgodna jest z linią, którą podajemy za pismami warszawskimi.

Bolszewicy zgadzają się na wyrównanie granicy na korzyść Polski w powiecie wilejskim przez przeprowadzenie linii prostej od Radoszkowic do Baturyna, włączając w terytorium polskie inne miejscowości. Na Polesiu w powiatach mozyrskim i owruckim linia graniczna biegnęła rzekami Lanisą, Moroczem i Słuczem do miasteczka Łunin, a dalej od zbiegu Słuczy z Prypecią wprost na południe od wsi Bukcza. Stąd granica proponowana skręca na południe do wsi Snowidowicze do granicy, wyznaczonej w umowie preliminarnej w pobliżu wsi Łomiacze. Na Wołyniu proponowane jest zrównanie wygięcia linii w powiecie krzemienieckim, przez co dostaje Polska miasteczka Szumbar i Szumsk. Zatem na korzyść Polski przybywa w przybliżeniu trzy wsie kilometrów kwadratowych.

### Nowi kawalerowie „Virtuti Militari”.

„Kurier Poznański” donosi: Dowódca okręgu generalnego w Poznaniu gen. Raszewski za dzielne sprawowanie dowództwa tej armii, która zdobyła rozgłos w bojach z bolszewikami, za mężne prowadzenie pułków do boju w walce pod Kowlem, a następnie pod Płockiem, został mianowany kawalerem krzyża „Virtuti Militari”. Poza tym udekorowani zostali krzyżem „Virtuti Militari” major Przyński i porucznik Czarniecki.

## NIEMCY.

### Słynna niemiecka sprawiedliwość.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Olsztynie rozprawa przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej”, Ludwikowi Łydko, oskarżonemu o rzekomą obrazę prezesa regencyjnego olsztyńskiego, von Oppena, i o występowanie przeciw urzędowi niemieckim i niemieczyźnie. Jako świadek, a zarazem oskarżyciel, występował prezes regencji, von Oppen, jako obrońca oskarżonego adwokat Urban z Olsztyna. Sąd odrzucił okoliczności łagodzące i po kilkugodzinnej rozprawie skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia. Prokurator stawiał poprzeczko wniosek o ukaranie p. Łydkę półtorarocznym więzieniem. Wniosek prokuratora o natychmiastowe aresztowanie p. Łydkę, po krótkiej naradzie sąd odrzucił.

### Niemcy straszą przewrotem monarchistycznym.

„Dziennik Gdański” przytacza głosy prasy niemieckiej twierdzące, że w najbliższym czasie spodziewać się można przewrotu monarchistycznego w Niemczech.

Ma to nastąpić, jeżeli obecny rząd niemiecki podczas rokowań londyńskich zgodzi się na żądania mocarstw sprzymierzonych. Prasa niemiecka przewiduje wówczas zbrojne powstanie, wywołane przez organizację „Orgesch” w całych Niemczech.

Jednocześnie mają się odbyć w Berlinie olbrzymie manifestacje, zorganizowane przez nacjonalistów pod egidą Ludendorffa, a zmierzające do obalenia obecnego rządu. W związku z informacjami temi należy podkreślić znamienity fakt, iż wybitny uczestnik zamachu Kappa, kapitan Gerhard, znajduje się na wolności, choć za uczestnictwo w tym zamachu miał być aresztowany.

### Możliwość zamachu w Niemczech.

Pisma berlińskie omawiają oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Simonsa o możliwości wybuchu awantur politycznych w Niemczech. „Vorwärts” domaga się od rządu ogłoszenia bliższych wyjaśnień w tej sprawie, ponieważ — jak pisze — coś się za kulisami dzieje, o czym rząd niemiecki dobrze wie. Idzie tu o pogłoski w sprawie zamachu stanu, jaki ma być zorganizowany w Bawarii. Rząd niemiecki ma być obalony, a na jego miejsce ma być ustanowiona dyktatura ze Stinnesem na czele.

### Początek końca.

W partii komunistów niemieckich nastąpił nowy rozłam. Przewodniczący centrali komunistycznej Däumling i Levi, sekretarka Cetkinowa i członkowie Brass i Hoffman wystąpili z zarządu, kładąc w ten sposób kres zależności socjalizmu skrajnego niemieckiego od moskiewskiej dyktatury. Wiśnięta ta wywołała u socjalistów austriackich niezmierną radość.

## ZAGRANICA.

### Zaburzenia w Rosji.

Otrzymało następujące sprawdzone źródłowo wiadomości: Dnia 24. lutego w Moskwie rozpoczął się strejk powszechny, który objął 14 tysięcy robotników. W pierwszym rzędzie zastrejkowały drukarnie państwowe, drukarze stali się kierownikami strejku. Jako żądania wysunęto: powiększenie racji chlebowej, zwolnienie konstytuanty, swobody obywatelskie i dozwoleństwo wolnego handlu. Strejk początkowo miał charakter spokojny. Część armii czerwonej wystąpiła również przeciwko rządowi sowieckiemu, wówczas rząd wezwał oddziały komunistyczne. Dnia 25. lutego od samego rana rozpoczęła się wymiana strzałów pomiędzy robotnikami z jednej a oddziałami komunistycznymi z drugiej strony. Rząd sowiecki zarządził mobilizację wszystkich komunistów, którzy obsadzili wszystkie gmachy państwowe. Na razie nie można ustalić, która ze stron jest zwycięska, opór jednak robotnika jest gwałtowny i dobrze zorganizowany.

W uzupełnieniu powyższych alarmujących wiadomości o wybuchu rewolucji w Moskwie, gazeta „Jau-nakas Zinas” podaje dalsze szczegóły rewolucji w Rosji sowieckiej. Wedle tych wiadomości w Moskwie i Petersburgu wybuchły poważne strejki, których bezpośrednim powodem było niewydawanie chleba przez trzy dni. Rozruchy te przybrały charakter polityczny, zwracający się przeciwko sowieciom. Położenie sowietów jest krytyczne. Powstaniem przewodzi prawe skrzydło socjalrewolucjonistów. Odezwy domagają się zwolnienia konstytuanty. Część czerwonej armii zbuntowała się i przeszła na stronę strejkujących.

— No, no, niewiele wzięłeś i chleba i grosza, ale każdy śpi, jak sobie pościele! — odparł. — Tylko myślę, że to bardzo nierozsądnie wywozić o tej porze roku dziecko, ledwie wyleczone. Uchodźsz za głowę rodziny, a postępujesz jak błazen.

To powiedziawszy, poszedł ze Skinem w stronę magazynów i zostawił Dyzmę mocno zdumionego tą niezwykłą troskliwością i uwagą.

W porze obiadowej Skin wstąpił do starego młyna. Został warsztat Franka zwinięty, a w całym mieszkaniu jakby początek pakowania. Elżunia bledziutka bawiła się u stołu przebieraniem lalki, a staruszka krzątała się przy kuchni.

— Może to być, że wyjeżdżacie z Holendrów? — zagadnął Skin.

— A tak. Chyba, że na tem się skończy! — odparła ze smutnym uśmiechem.

— Gdybym wiedział, to bym was z taką radością wioził z Warszawy! — potrząsnął głową.

— Pomylił się pan Fust na Dyzmie. Teraz rad go się pozbyć. Ano — ale nasza wina...

— To pan Fust go wydała? Skinęła głową.

— Chłopak tego nie wyzna i dobrze robi, milcząc. Ale ja mówić mogę i powinnam, teraz szczególnie, gdy go niema. Pan Fust dał mu do wyboru: albo myśleć tylko o swej robocie i niczem przytem się nie zajmować, albo służbę stracić. Chłopak więc musi odejść, chociażbyście go o interes i ambicję posadzać mieli.

— To nie Fust tego żądał, ale dyrektor.

— Oni obaj stanowią tu jedność!

— I ja dotąd tak myślałem! — mruknął do siebie Skin, a głośno spytał: — Gdzie Dyзма?

— Poszedł do Lipowca. Nowy nabywca daje mu posadę.

— Jaka?

Wprowadzie Hanecki-Fürstenberg ogłasza sprostowanie nadesłane przez Cziczera, że sprawozdania tego jednak wynika, że położenie jest poważne.

Z miarodajnych kół łotewskich donoszą, iż prócz Moskwy i Petersburga poważne rozruchy objęły także Tulę, Niżny Nowogród i Smoleńsk.

### Krwawa statystyka.

Oficyalnie donoszą z Helsingforsu na podstawie moskiewskiej gazety „Izwestia”, że rząd czerwony osiągnął rekord w ostatnich sześciu miesiącach 1920 r., a mianowicie stłumiono 114 buntów, wykonano 4350 wyroków śmierci, uwięziono 281 940 osób.

### Wydalenie żydów ze Słowaczyny.

Budapeszt, 28. lutego. Z Munkacza donoszą, iż władze czeskie zarządziły wydalenie z Rusi Przymorskiej i Słowaczyny 500 żydów, pochodzących z Polski, którzy przebywali tam od czasu najazdu ukraińskiego w Galicji Wschodniej.

### Konferencja w sprawie odszkodowań.

Briand i Lloyd George omawiali w Chequers sprawę, które mają być rozstrząsane w najbliższych dniach na konferencji londyńskiej. Zastanawiali się również nad sprawą uprawomocnienia, które ma być zastosowane w razie odmownego stanowiska rządu niemieckiego. Zdaje się, że w obecnej chwili uprawomocnienie ekonomiczne uważane są za ważniejsze, jak uprawomocnienie wojskowe. Lloyd George zapytany w tej sprawie przez przedstawiciela agencji Flava, dał następującą niezwykle znamienitą odpowiedź: „Jesteśmy obecnie przygotowani na wszelką ewentualność.”

Korespondent medyolańskiego dziennika „Corriere dela Serra” telegrafuje z Londynu, że między Lloydem Georgem a Briandem panuje najzupełniejsza zgoda co do środków przymusowych. Lloyd George miał wyraźnie zaznaczyć, że Anglia będzie współdziałała z Francją w akcji wojskowej.

Z Paryża donoszą, że marszałkowie Foch i Wilson wyjechali do Londynu. Również generał Nollet, przewodniczący komisji kontrolującej w Berlinie, znajduje się w Londynie. Jak dzienniki zapewniają, Francja będzie domagała się najpierw obradowania nad sprawą odszkodowań a potem dopiero nad sprawą rozbrojenia.

### Walka o wolność w Irlandyi.

Londyn, 28. lutego. Urzędowe sprawozdanie z ubiegłego tygodnia o położeniu w Irlandyi notuje 16 napadów popełnionych przez sinfeinistów na angielskie siły zbrojne. Straty wojska obliczają na 12 zabitych i 9 rannych, zaś straty sinfeinistów mają być poważne. Pod Mabroon (w hrabstwie York) 300 uzbrojonych sinfeinistów uderzyło na samochód ciężarowy wiozący 50 policjantów. Wywiązała się zacięta walka, która trwała 2 godziny. Ostatecznie musiała się policja wycofać, poniosłszy znaczne straty. Kilku rannych pozostało w rękach sinfeinistów.

### Liczba bezrobotnych.

Biuro prasowe Ligi Narodów podaje na podstawie obliczeń statystycznych, że liczba bezrobotnych w największych krajach świata podniosła się z 10 385 000 w r. 1910 na 13 222 000 z końcem r. 1914, a 32 680 000 z końcem roku 1919. Liczba bezrobotnych w Europie w r. 1919 wynosiła 26 milionów, podczas gdy w roku 1910 tylko 6 i pół miliona.

MARYA RODZIEWICZÓWNA

## NA WYŻYNACH.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy).

— Czy nie zmieściły się w oczach Dyzmy, pobiegły grochem po twarzy.

Miciński przechylił się i dodał:

— Może ci przykro być podwładnym mego syna? Powiedz?

— Nic, nie! — potrząsnął energicznie głową. — Ja każdego, najmłodszego mogę słuchać i podlegać mu. Antkowi tembardziej. Ale muszę stąd odejść — muszę!

Balcer niepewną ręką wyszukał konto i nic więcej nie mówiąc, rachował. a Skin dorzucił półgębkiem:

— Naprawdę, chyba, że ma słusność. Cicho, zróbcie rachunek tymczasem. Tutaj nie pora i nie miejsce do gawędy. Fust z nas nie spuszcza oczu.

— Panie Skin! proszę do mnie! — zabrzmiął w tej chwili głos pryncypała.

Stary ruszył się skwapliwie, a Balcer wyliczył Dyzmie należność: piętnaście rubli i siedmdziesiąt kopiejek.

Srebro padało dzwiecznic na marmurowy brzeg kasy, a Dyзма się zdało, że bierze zapłatę niesłuszną i smutną.

Zgarnął pieniądze i żałośnie spojrzał na kasyera.

— Dziękuję panu! — wyszeptał i prędko wyszedł.

W kurytarzu spotkał Fust i Skina, wychodzących razem, i pochylił się do ręki wuja.

— Dziękuję serdecznie za chleb i zapłatę, — wy-

— alal. — Przepraszam, że pana obraził.

Fust nie wydzierał ręki, owszem po głowie go po-

złaskał.

— Dozorcy robót i dostaw. Trzysta rubli pensyi i wygody.

— Oho, Brück prędko o nim się dowiedział! Ma wdech. Tylko czy dostanie tak łatwo, to kwestya. I jakże pani mu pozwala nas odstąpić? Ot, myślałem, że w pani mamy sprzymierzeńca...

— I macie, rzetelnie. Ale zastanów się pan sam nad losem chłopaka. Czy może on zostawać wbrew woli zwierzchników, spotykać co krok ich niechęć? A przytem on sam całe życie będzie za mechanikiem narzędzia nosił. Iani zamarzy, a czemuś świetniejszem, ani będzie się czuł upośledzonym. Ale Franek drży do nauki, Elżuni powinniśmy wychowanie dać, aby gdy dorosnie, miała kawałek chleba. Dyзма im ojca zastępuje, musi o nich myśleć.

— To prawda! — uznał Skin, — czemuż tedy odrzuciła pani zapomogę Fust?

— Bo ja dawał pokątnie i potajemnie, jakby się tego czynu wstydził.

— On jest w fałszywej pozycji. Musi się z wielu względami rachować. Pani to rozumie. Niech pani to Dyzmie wyjaśni. Bywają różne okoliczności...

— Nie mogę przecie zachwalać Dyzmie tchórzostwa i fałszu, wynajdując inne nazwy, dlatego, że to jego wuj popełnia. On jest samą odwagą i prawdą — mój chłopak.

— Pan Fust zna go i ceni, ale okazać nie może dla dobra samego Dyzmy. Trzeba się z tymi warunkami pogodzić. Stary jest zacny człowiek, ale ociężał i rad mieć w domu spokój. Co to dziwnego? Okazał przecie serce, gdy was z Warszawy sprowadził.

— Chłopcy mu też za to wdzięcznie służyli i nie zawinili w niczem. Dyзма się raczej spodziewał śmierci, niż wydalenia.

— To też na próżno biega do Lipowca, nie spyta-

wszy nas pierwej, czy my go uwolnimy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

**Bytom.** Doniesienie do prasy. Kontroler powiatowy na okrug Bytom-miasto przypomnia mieszkańcom, że przepisy ustawy pruskiej z 12. maja 1851, dotyczące rozdawania odezw i gazet jakoteż nalepiania na publicznych miejscach plakatów i afiszów bez poprzedniego policyjnego zezwolenia jest wzbronione.

Osoby, któreby wbrew niniejszemu nakazowi gazety, odezwy, broszury agitacyjne rozdawały lub sprzedawały, pociągnięte zostaną do sądowej odpowiedzialności — a materiały agitacyjne zostaną skonfiskowane.

Bytom, 26-go lutego 1921.

Kontroler powiatowy: Dupuis.

— Wielki wieczór pieśni polskiej, jaki urządziło nam bytomskie Tow. śpiewu „Jedność“, zapraszając bratnie towarzystwo, sympatyczną „Lutnię“ z Sosnowca z koncertem, udał się nad wszelkie spodziewanie. Sala w „Ulu“ zapelniała się publicznością, która z zapartym oddechem słuchała przepięknych produkcji. Oprócz dwóch pieśni, wykonanych przez „Jedność“ cały wieczór wypełnili Szanowni i mili goście sosnowieccy; publiczność nasza po każdym wykonanym numerze zapalała się coraz więcej, a już prawdziwy huragan oklasków wywołała pieśń toastowa „Niech żyje górniczy stan“. Pan profesor Brandt to już nie amator skrzypek, lecz koncertant co się zowie. Nie często mamy sposobność słyszeć grę taką, więc też rozkoszowaliśmy się całą duszą przecudnemi, nadzwyczaj czystymi dźwiękami, jakie mistrz z instrumentu swego wydobywał. — Deklamacje p. Peukera były bardzo dobre — słowem cały wieczór nader piękny był i udatny. Boć przecie i nasza „Jedność“ co do wykonania swych produkcji nie ustępowała gościom z Polski. Dodać jeszcze trzeba, że prezes „Jedności“ p. Kościelniak powitał gości z estrady imieniem swego towarzystwa i reszty polskich mieszkańców Bytomia, wyrażając nadzieję, że wkrótce już runą wszelkie zapory graniczne i odwiedzać się będziemy nawzajem bez wszelkich przeszkód i trudności.

— Związek górnośląskich urzędników sądowych wniósł do Komisji Koalicyjnej protest w sprawie odroczenia rozprawy o morderstwo Kupki. Protest żąda, by Komisja aliancka wydała Myrczyka bytomskiemu sądowi przysięgłym.

— Napad za białego dnia. Masarz B. został niedaleko kolonii „Wiktor“ przez trzech bandytów zatrzymany i z 5000 marek obrabowany. Pościg policyjny za rabusiami okazał się daremny.

**Świętochłowice** w Bytomskiem. W nocy z niedzieli 27. 2. na poniedziałek włamali się złodzieje do sklepu masarza K. i skradli dwie całe świnię, każda po 2 centnary ważąca. Po złodziejach mimo energicznego śledzenia nie ma znaku.

**Król Huta.** Egzamin wstępny do miejskiego liceum (wyższej szkoły żeńskiej) odbędzie się w środę 9-go marca o godz. 2½ po południu.

**Klimzowiec-Król Huta.** † Znowu jeden wierny bojownik za sprawę narodową i święte prawa ludu polskiego na Górnym Śląsku opuścił ten biedny padoł placu.

S. p. Franciszek Solik zmarł po krótkiej, ale ciężkiej chorobie w sobotę 26-go lutego.

S. p. Fr. Solik był stałym czytelnikiem „Katolika“ od 25 lat.

Zmarły pracował z całym oddaniem się bezinteresownie dla sprawy narodowej, uświadamiając liczne koła swych znajomych i pociągając swym światłym przykładem prawdziwego Polaka, obywatela swą brać robotniczą. Niestety nie doczekał się tej błogiej i radosnej chwili złączenia przastarej ziemi górnośląskiej z Macierzą-Polską.

S. p. Franciszek Solik był nie tylko niezmiernym pracownikiem na niwie narodowej i oświatowej, ale był również szczęśliwym małżonkiem i kochanym ojcem, uwielbianym przez dzieci swoje, które wychował na prawdziwych obywateli Polaków.

To też rodzina, znajomi i krewni oraz redakcja „Katolika“ zasyłają do Boga. Dawcę żywota wiekuistego szczerze i kornie westchnienia, by raczył w miłosierdziu Swem przyjąć tego wiernego sługę swego w krainę górnej światłości. Niech odpoczywa w spokoju. Wszystkich czytelników naszych prosimy o pobożny „Ojcze nasz“ za duszę s. p. Franciszka.

**Laurahuta** w Katowickiem. Liczba głosujących wynosi w naszej gminie: Kategorya A 7676, B 1476, C 269, co uczyni 9221 wyborców. — **Huta Jerzego:** Lista A 807, B 107, C 19, razem 933 głosujących. Ile padnie głosów za Polską i za Niemcami, trudno przewidzieć. Niespodzianki są możliwe.

L. S.

**Zabrze.** Usiłowana ucieczka zbrodniarzy. W tutejszym więzieniu siedziało w wspólnej celi na 4. piętrze 1 morderca i 3 włamywaczów-rabusiów. Nocą wybili otwór w ścianie i dostali się do sieni; napadli na dozorcę; lecz ten

nie straciwszy przytomności umysłu, strzelił na alarm. Nadbiegła straż i zbrodniarze zostali skuci i napowrót za sztabami osadzeni.

— Nieszczęśliwy wypadek. Siostra sztygara Wojtacha, zamężna Janikowa przybyła w sobotę 26-go lutego przed południem do mieszkania brata swego, by mu uprzątnąć pokój. Na oknie leżał nabity rewolwer. Janikowa, jak sama zeznaje, nie brała wcale rewolweru do ręki, tylko otwierając okno, odsunęła broń na bok. Nagle padł strzał i kula uderzyła kobietę w żywot i utkwiała w kości pancerzowej. W groźnym stanie przewieziono zranioną do szpitala gminnego.

**Gliwice.** Dziwi jakiś szal wściekłości owładnął redakcję „Oberschl. Volksstimme“, organ katolick. niem. partii ludowej. W numerze na niedzielę 27-go lutego b. r. pomieściła artykuł pod tytułem: „Bojówka polska historyczna“. W tym pamflicie naruszyła świętą i głęboko zakorzenioną w narodzi polskim część do patrona Polski św. Stanisław męczennika i biskupa krakowskiego. — Św. Stanisław został wprowadzić cięty przez nieszczęśliwego, porywczego króla Bolesława Śmiałego, ale historia stwierdziła również, że dworzanie królewscy roznieśli św. Stanisława przed kościołem. Wcale nie myślimy ukrywać ani umniejszać czynu królewskiego, który się na Bolesławie srogo pomścił. Król Bolek Śmiały, który podbił prawie połowę ówczesnej znanej Europy, który był najpotężniejszym monarchą, poszedł na wygnanie i jako pokutnik osiadł w klasztorze ośsiackim. Kronika klasztorna zachowała wspomnienia o nim, który trząsł pół Europą, który bohaterstwem i męstwem zdobył trony: czeski, węgierski i kijowski, który wpadł na czele swego rycerstwa głęboko w granice cesarstwa niemieckiego, nieczem znacząc swój pochód; tensam mocarz poddał się wyrokowi Kościoła i zdała od Ojczyzny żył w zapadłym klasztorze, jako zapomniany pokutnik. A kronikarz klasztoru napisał o nim, że umarł w opinii świętego. Widzimy więc, że król Bolesław Śmiały ciężko zawinił, ale też gorzko pokutował. A przecież szczerza pokuta i pokora niebios przebijają.

Pamflicista „Oberschl. Volksstimme“ napisał, jakoby te wszystkie zbrodnie, które się niestety teraz na Górnym Śląsku zdarzają, były dalszym nieprzerwanym ciągiem czynu Bolesława Śmiałego. Logiką „Oberschl. Volksstimme“ możnaby również twierdzić: a) ponieważ germanowie zamordowali św. Bonifacego, a prusacy św. Wojciecha, leży w naturze niemieckiej pociąg do mordów; b) ponieważ Luter był Niemcem, a naród niem. tak pochopnie przyjął jego błędną naukę — każdy Niemiec jest sekciarzem i wrogiem Kościoła rzymskokatolickiego.

Takim grzesznym rozumowaniem i przekreśnianiem faktów walczy strona niemiecka wobec ludności polskiej.

My Polacy jesteśmy dumni z naszego wielkiego patrona św. Stanisława, jakoteż z wielkiego pokutnika króla Bolesława Śmiałego.

**Piskowice** w Gliwickiem. Bandyci, którzy w zeszłą środę niebezpiecznie postrzelili lekarza Dr. Hagnera zostali wykryci. Są to dwaj notoryczni młodzi nierobisz z Pniowa: Grabowski i Melnia. Niestety obaj zbrodniarze zbiegli przed aresztowaniem. Wszystek lud bez różnicy potępia tę zbrodnię. Dr. Hagner cieszył się wielkiem wzięciem zwłaszcza u polskiego ludu z okolicznych wiosek: był ludzki i tanio leczył. Skutek tej tej zbrodni jest ten, że teraz drugi lekarz Dr. Ullmann na wsie nie wyjeżdża, bo nie chce dzielić losu Dr. Hagnera.

**Zory.** Prezes regencji opolskiej zatwierdził wybór rady miejskiej z dnia 22-go grudnia 1920, mocą którego powołano na urząd głowy miasta pozasłużbowego referendaryusza Waltera Tautza z Dębu na 12-to letnie urzędowanie.

**Rybnik.** Po mieście naszym gruchnęła pogłoska, że 3-go marca przybędą do Rybnika 4 kompanie wojska włoskiego, celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa podczas głosowania.

**Skrósko** w Oleskiem. (Sprostowanie). Pan Paweł Janik, wyczuł z Skróska nadświał nam sprostowanie na tę część korespondencji ze Skróską, zamieszczonej w numerze 23. „Katolika“ z 22-go lutego, w której mowa o agitacji plebiscytowej kościelnej w kościele i przed kościołem. Korespondent nasz nie wymienił wprawdzie p. Janika po imieniu i nazwisku, tylko napiętnował kościelnego. Pan Paweł Janik prosi, że nie on rozdaje odezwy, lecz jego wnuk Ernest Janik, i nie były to odezwy socjalistyczne, lecz niemiecko-narodowe. Pan P. Janik zaręcza, że się nie wstydzi swego niemieckiego usposobienia i pozostanie dalej wiernym Górnoślązakiem i bojownikiem za prawdę i prawo.

**Z Opolskiego.** Konfiskata broni. Komendzie policyjnej plebiscytowej w Ozimku doniesiono, że właściciel tartaku (piły) w Krasiejowie przechowuje broń. Dwie poprzednio urządzone rewizje nie wykryły niczego. Dopiero trzecia niespodziana rewizja dała wynik nadspodziewany. Znalezione 22 karabiny, 2 skrzynki amunicji i jedna

skrzynkę granatów ręcznych. Broń była schowana w studni.

— Aresztowanie bandyty. W Małym Dobrzyniu aresztowano kołodzieja Gustawa Gonsiora, który do spółki z niejakim Rakiem napadł na młyn p. Kupilasa, przyczem zrabowali 5300 marek.

**Wrocław.** Handlarzowi koni Janowi Rosemu skradziono w Zielono-Górze 75 tys. mk. w banknotach 20-markowych, naszyjnik brylantowy wartości 100 tys. mk., 1 złoty zegarek damski, 5 złotych zegarków męskich, 4 szczerzłote łańcuszki i inne drobnostki wartościowe. Szkoda dochodzi do sumy 1 miliona marek. Poszkodowany wyznaczył 10 tys. marek nagrody za pochwylenie zlodziei: byli to jego własni koniarze.

**Gdańsk.** (Pomorze). Kradzież chleba przeznaczonego dla tępienia szczerów. Przed pewną piekarnią przy Fischmarkt ładowano wóz świeżo upieczonym chlebem. Pieczywo, które codopiero wybrano z pieca, rozszerzało bardzo miłą woń, która nęciła przechodniów i głaskała ich smak. W krótkim czasie zebrało się dużo publiczności, która nie mogąc się oprzeć nęcącej pokusie, rzuciła się na wóz z chlebem i skradła wszystko. Pracownicy daremnie usiłowali przekonać zebranych, że chleb ten zawierający truciznę jest przeznaczony na tępienie szczerów. Uważano to jako zwykłą wymówkę, w którą nie chciano wierzyć. W rzeczy samej chodziło tu rzeczywiście o chleb na tępienie szczerów, który z polecenia tutejszej Izby rolniczej wypieczono. Ponieważ chleb ten zawierał silną truciznę, przeto obawiać się można u spożywających go wypadków zachorowania lub nawet gorszych następstw.

**Lwów - Verdun.** Lwowska rada miejska uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję: „Reprezentacja przastarego miasta Lwowa, jedyne w Polsce odznaczonego orderem „Virtuti Militaria“, zasyła reprezentacji bohater-skiego miasta Verdun, jedyne miasta poza Polską, będącego kawalerem orderu „Virtuti Militaria“, braterskie pozdrowienie i jak najserdeczniejsze wyrazy radości z powodu tak zasłużonego odznaczenia. Pragnąc gorąco powitać w swych murach reprezentantów przastarego bohaterskiego miasta Verdun zaprasza ich do odwiedzin miasta Lwowa i do pogłębienia w ten sposób tradycji ich węzłów, łączących oddawna naród francuski z narodem polskim.“

**Prusy Wschodnie.** Nie wiedząc, zabił ojca i brata. „Lötzener Tageblatt“, wychodzący w Lecu (w Prusach Wschodn.) donosi o następującym wypadku: W Jägerwalde na wybudowaniu sprzedała pewna kobieta za 7000 marek konia. Tego samego dnia w późny wieczór przyszło do niej dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy żądali od niej owych pieniędzy. Ponieważ kobieta takowych jeszcze nie odebrała, poszli z próżnymi rękami. Na drugi dzień kobieta owa poszła do wioski, żądając pomocy na noc. Wracając do domu, leciał za nią od dworca mężczyzna. Sądząc, że to jeden ze złodziei, uciekła krzycząc w pole. Mężczyzna dogonił ją jednak i okazało się, że był to mąż jej, który niespodzianie po sześciu latach niewoli wrócił ze Syberii. Skarżyła się więc mężowi. W drugą noc wrócił do domu znowu drugi raz, kobieta wskazała im szafę, którą jeden ze złodziei otworzył. Wtem strzelił mąż do złodziei, zabij jednego a drugiego śmiertelnie ugodził. Gdy małżeństwo trupy chejrzeli, rozpoznali w nich ojca i brata przybyłego z Syberii mężczyzny.

## Sprawy gospodarcze.

### Praca Kobiet polskich.

Narodowa organizacja Kobiet w Polsce urządziła na Górnym Śląsku wystawę zdobnictwa ludowego. W celu bliższego zaznajomienia się z pracą na tem polu łainicyowaną przez Kobiety polskie poprosiliśmy przybyłe panie o bliższe wyjaśnienia.

Na pytanie: jak przedstawiają się w praktyce cele, dążenia i plan pracy Kobiet polskich, panna Halina Pedeżaska daje następujące wyjaśnienia:

„Zrzeszenia i stowarzyszenia Kobiet w Polsce pragną stanąć na gruncie praktycznym. W związkach tych dążymy do oparcia finansowego w pracy członkin a nie na wkładkach. W ten sposób zrzeszone Kobiety zyskają własne warsztaty pracy, naukę w dziedzinie rozmaitych rękodzieł i przemysłu a równocześnie naukę, rozrywkę i zadowolenie.

Prócz tego zrzeszenia Kobiety dążą do podniesienia rodzimej, artystycznej wytwórczości polskiej, do spolszczenia i unarodowienia handlu i przemysłu w państwie a przede wszystkim do stworzenia zamlowania rodzimego stylu ludowego tem łatwiej, że posiadamy w Polsce przeszliczne motywy ludowe, czego dowodzi wystawa i bogate, zebrane przez p. Papieską, albumy.

Czy praca na tem polu ujawniła już pozytywne wyniki?



Na to pytanie dały wyczerpującą odpowiedź pp. Kotarbińska i Brześcińska.

W Polsce posiadamy już wiele wytwórczych stowarzyszeń Kobiectych, które własną pracą, zwykłe bardzo małym kapitałem potrafiły dojść do milionowych obrotów.

1) Towarzystwo popierania rękodziela artystycznego „Zdobnictwo polskie”, posiada już jako Towarzystwo akcyjne własne sklepy w Warszawie, przy ulicy Trauguta i Krakowskim przedmieściu. Wyrabia kiliny, hafty, wyroby ceramiczne, skóra, z drzewa, intarsje drzewne, miedziane, srebrne i inne, wzorując się zawsze na rodzimych motywach. Z bardzo małego kapitału doszło już do milionowych obrotów.

2) „Przemysł ludowy” na Tamce w Warszawie posiada już 18 warsztatów tkackich, wyrabia płótno, perkalę, batysty i kilimy. Równocześnie założono szkołę dla instruktoerek Kółek rolniczych w Polsce.

3) Fabryka wstażek, przy ul. Marszałkowskiej, którą prowadzi p. Zaborowska i Śliwińska, rozwija się bardzo pomyślnie.

4) Podobnie rozwija się bardzo dobrze fabryka wyrobów ceramicznych.

5) W celu wyszkolenia sił zawodowych założono w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej miejską szkołę rękodziel, która kształci stokilkadziesiąt uczennic dla wyrobu haftów, koronek, zabawek i tkackich. Szczególnie wysoko postawiono w tej szkole naukę rysunków.

6) Stowarzyszenie Zjednoczonych ziemianek daje swym członkom wiele pola do pracy. Prowadzi własny sklep spożywczy przy ul. Czackiego, wyrób haftów pod nazwą „Eksport zagraniczny”, który dostarcza wyrobów polskich Ameryce, Francji, Anglii i innym krajom, gdzie cieszą się wielkim zbytem.

7) Chrześcijański Związek Rękodzielniczy „Dźwignia” pod kierownictwem p. Kotarbińskiej posiada wielką szwalnię, własną hurtownię bielizny i stragan w dzielnicy żydowskiej na Wielopolu i 5 filii w Warszawie, które uczą i odbierają robotę od członkiń, pracujących w domu. Prócz tego założono 5 szwalni i wielką pracownię przy ulicy Nowy Świat Nr. 61. W czasie pracy w tych zakładach prowadzi kursa kulturalne p. Kotarbińska w celu wszechstronnego wykształcenia członkiń. Firma posiada własną lekarkę, bibliotekę i kółko pomocy dla żołnierza polskiego, jest też pomocą koleżeńską, która wypłaca renty chorym i w razie nieszczęśliwego wypadku, jak też na wypadek śmierci.

8) Ochrona Kobiet chrześcijańskich posiada własny internat, w którym pracownice znajdują opiekę i rodzinne utrzymanie.

9) Koło pracy Kobiet, założyło wiele ochronek, żłobków i szkółek dla dzieci, przy których zwykle znajduje się jakiś warsztat, najczęściej szwalnia. Posiada także własny sklep spożywczy.

10) Związek sług katolickich należy do najbogatszych stowarzyszeń. Posiada własny dom przy ul. Kredytowej, własne sklepy spożywcze, blawantu i inne, które zaopatrują się w towary u wyżej wymienionych Towarzystw Kobiectych. Związek prowadzi ks. Gąsiorowski i p. Zaborowska.

11) Pracownia spółdzielcza ubiorów kobiecych zaczęła pracę z kapitałem 800 rubli a obecnie posiada 60 maszyn w ruchu, wielkie pracownie, stragan na Wielopolu, a współwłaścicielkami wszystkich tych zakładów są pracownice.

12) Koło Polek zajmuje się opieką nad żołnierzem, utrzymuje liczne świetlice, gospody i hurtownie, wzgl. sklepy, w których zaopatrują się żołnierze polscy w tanie rzeczy i w których znajdują zbyt wyrobów rąk kobiet polskich.

W ten sposób w ciągu ostatnich dwu lat osiągnęliśmy poważne rezultaty i potrafiśmy zrzeszyć tysiące kobiet do wielkiej pracy, która, jeśli Bóg pozwoli uzdrowi wielki przemysł i handel i pomoże Polsce do szybkiego dźwignięcia się gospodarczego.

K o r a b.

## ROZMAITOŚCI.

• Bogactwo Niemiec. „Libre Parole” pisze: Niemiecki rząd zakupił w Kopenhadze za 400 tysięcy koron dom dla swojego poselstwa. Tensam dom proponowano dla poselstwa francuskiego, jednakże Francja nie mogła się na to zdecydować, ponieważ było to dla niej za drogo. „Jesteście więc bogatsi od nas” — pisze owa gazeta pod adresem Niemiec.

• Obszar ludności Rosji sowieckiej. Według moskiewskich „Izwestij” obszar Rosji sowieckiej wraz z Bucharą i Armenią wynosi 18 mil. 235 tysięcy kilometrów kwadratowych. Mieszkańców jest 136 mil. 425 tys., z których 64 mil. 200 tys. mężczyzn i 72 mil. 225 tys. kobiet. Ludność rolnicza wynosi 84 procent ogólnej liczby mieszkańców. Terytorium Dalekiego Wschodu zajmuje 3 mil. 70 tysięcy km. kw. z 3 milionami mieszkańców.

• Odkrycie cmentarza starożytnego. W niewielkiej osadzie angielskiej Welbyn odkryto w głębokości zaledwie kilku stóp pod powierzchnią ziemi

niezmiernie cenny cmentarz starożytny. Chowane tam być musiały zwłoki osób wybitnych z pośród ówczesnych władców Brytanii; w grobach bowiem znaleziono wiele cennych ozdób, biuśmarmurowy z naszyjnikiem złotym, artystyczne naczynia ze szkła i gliny, oraz przyrządy toaletowe. Z polecenia władz angielskich prowadzone są obecnie systematyczne poszukiwania na niezwykłym tym terenie, gdzie parę uderzeń łopaty wystarcza dla ujawnienia przez tyle wieków ukrytych skarbów archeologicznych (zabytków starożytnych).

• Nie zawsze łaskawość jest dobra. Gdy kto nie chce przyjąć niekorzystnej dla siebie łaski, to mówi:

— Panie Jakóbie, wieszaj waćpan!

Przysłowie to ma takie pochodzenie: W dawnych czasach był zwyczaj, że gdy na skazanego na śmierć i prowadzonego pod szubienicę dziewczyna jaka rańtuch swój (długą chuszę) zarzuciła, a skazany oświadczył, że się z nią ożeni, wtedy zwalniano go od kary i strzeżono tylko, aby ślub odbył się niezwłocznie. Otóż zdarzyło się, że raz jednemu skazańcowi stara i straszna baba ofiarowała swoją rękę. Ten jednak spojrzawszy na czarownicę, zawołał na kata:

— Panie Jakóbie, wieszaj waćpan!

## Żarty i dowcipy.

• Spis ludności w Krakowie. Pani dobrodziejo, proszę wypełnić rubrykę: „rok i dzień urodzenia”!

— Mój panie, co to pana obchodzi?! Taka niedelikatność!... Skąd ja przychodzę do tego, żeby panu robić zwierzenia!... Także coś!...

— Ależ pani dobrodziejo... spis ludności...

— Co tam jakiś spis ma wspólnego z rokiem urodzenia!... Spis musiałby się odbyć, choćbym ja się wcale nie urodziła!...

— Nie przeczę, skoro jednak...

— Pan może myśli, że ja ukrywam moje lata!... O, bynajmniej... każdemu powiedzieć mogę, że mam dwadzieścia cztery lat skończone!...

— O, że skończone, to w to wierzę...

— Ja protestuję zasadniczo... to jest niedyskrecja, to jest najwyższa niedelikatność!... Ja już dawno mówię, że te nasze magistrackie porządki... to są okropne! — A ta rubryka: „mężatka czy wdowa”?

— Co?!... jak pan śmie?!... Ja jestem z uczciwego obywatelskiego domu!... Panna!... panna!... czy zrozumiano?!... To bezczelność!... to zamach na moją cześć dziewczęcą!...

— Przysięgam... nie miałem zamiaru... nie miałem złej myśli!... To tylko ten spis ludności!...

— Zatrudnienie pani?

— Wdowa... nieszczęśliwa wdowa...

— Fim... to właściwie żadne zatrudnienie... to jest żeby tak rzec...

— Co żadne zatrudnienie?!... A czyś pan był choć raz wdową?!... A ja już trzeci raz!... To, proszę pana, ogromnie, absorbuje!...

— Gdzie ja się urodziłem i kiedy?!... Toś se pan dobry!... A możeby magistrat jeszcze chciał wiedzieć, czy ja matkę miałem i jak ciu było na imię? To niech się dowiadują przez policję w Ameryce albo w Skawinie!...

— Urzędnik miejski?... Proszę dokładniej...

— Po co dokładniej?... Urzędnik miejski i już!...

— Ale w jakim dziale?

— W zakładzie czyszczenia miasta...

— Aha! rozumiem... ręczny funkcjonariusz zakładu czyszczenia miasta... w dziale zamiatania ulic...

Tak!... tak!... spis ludności — to jest jednak wielka niedyskrecja.

## Dyamenty i perły Heinego.

Poeta miłości, nocy majowych i romantycznych skał Harzu, Heine, nie przypuszczał, że i jego złośliwy dziennikarz wciągnie w wir politycznych zakłóceń dzisiejszej Polski. Ale oto poczta rzuciła na stół redakcyjny wierszyk, wolne tłumaczenie z Heinego. Przełożony został tu ów znany czterowiersz, który przytaczamy w oryginale:

Du hast Diamanten und Perlen

Du hast was Herzensbegehrt

Du hast die schönsten Augen,

Mein Liebchen was willst du mehr.

Otóż anonimowy poeta (h. s.) tak przełożył ów wiersz:

Wszak masz Diamandy i Perle,

Ignac ci zagrzmie w odwodzie,

A ty chcesz jeszcze senatu.

Niewdzięczny polski narodzi!...

Nakładem i czcłnkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny:

Franciszek Gondula w Bytomiu.

## SPRAWY TOWARZYSTW.

Rozbark. W dniu 2. marca br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie Komitetu Zjednoczenia Towarzystw Polskich w lokalu p. Czerwionki, na które Zarządy wzywam delegatów wysłać. Ważne sprawy. Zdzisław Majewicz, prezes. Lipiny. N. P. R. urządza wiec w środę, dnia 2. marca po południu o godz. 4-tej na sali p. Sobczyka. Prosimy Szan. Rodaków o liczne przybycie. Zarząd.

## OBWIESZCZENIE.

Do większej administracji gminnej przy Bytomiu poszukuje się od zaraz

biegłego stenotypistę

ewentualnie

pannę

władającego (ca) i piszącego (ca) po niemiecku i po polsku.

Pensja według taryfy.

Ubiegania się z własnoręcznie pisanym życiorysem i oświadczeniem należy bezwzględnie nadesłać pod lit. K. O. 191 do „Katolika” w Bytomiu.

## OSTRZEZENIE!

Przestrzegam każdego przed rozszerzaniem fałszywych pogłosek, jakobym polskie plakaty zabrudził. W przeciwnym razie oddam sprawę do sądu.

Ryszard Czech, Szarlej.

Podobiznę

orla

śląskiego

powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić podczas

PLEBISCYTU.

Proszę żądać w każdym polskim składzie i w każdej branży i w towarzystwach.

Głównym dostawcą jest:

Jan Smoczyk

Bytom, ul. Tarnogórska 11.

Telefon 451.

## Teatr Górnośląski

pod dyrekcją Henryka Cepnika.

W środę, dnia 2-go marca br. o godzinie 7-mej wieczorem w Bytomiu na sali „Strzelnicy”

Po raz trzydziesty na Górnym Śląsku.

„Kościuszk pod Racławicami”

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca. W przedstawieniu bierze udział cały personel Teatru Górnośląskiego, chór i orkiestra.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fiszer.

Reżyserował: Henryk Cepnik.

Szczegóły na afiszach.

Bilety od 2—6 mk. do nabycia u p. Nowakowskiego i u p. Wolskiego.

W czwartek, dnia 3. marca o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wiecz. w Gliwicach w teatrze miejskim.

Premiera

„Skalmierzanki”

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Basznego.

Reżyserował: Józef Mayen.

Kapela pod kierunkiem p. L. Ponieckiego.

Bilety od 4—18 mk. w Banku P. ziemysłowców u.p. Soboty.

W piątek, dnia 4-go marca o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wiecz. w Katowicach w teatrze miejskim

„Skalmierzanki”

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Basznego.

Reżyserował: Józef Mayen.

Kapela pod kierunkiem p. L. Ponieckiego.

Bilety od 4—18 mk. w księgarni Górnoślązaka.